ROK 1864.
Nr 74.

Wychodzi rano codziennie, wyjąwszy dni poświąteczne.
W razie nadejścia ważnych wiadomości, wydany będzie Dodatek.

WIEK

KRAKÓW
27 maja — Czwartek.

BIÓRO REDAKCYI przy ulicy Śgo Jana pod Nr. 299 na dole.

Przedpłata wynosi:

			rocznie	kwartalnie	miesięcznie
	W Krakowie	zł̄r. w. a.	12	zł̄r 3	zł̄r. 1 cent. 10
z przesył. poczt.	w Galicyi i całem Państwie Austr.	„ „	16	„ 4	„ 1 „ 50
	w Prusach	talarów	12	talar. 3	talar. 1
	w krajach Związku niemieckiego	„	16	„ 4	„ 1 sgr. 10
	we Francyi i Anglii	franków	80	„ 20	„ 7
	w Belgii	„	60	„ 15	„ 6
	we Włoszech i Szwajcaryi	„	100	„ 25	„ 9

Pojedynczy numer 6 a z Dodatkiem 9 centów kosztuje.

Przedpłatę przyjmują:

Administracya „WIEKU“ w Rynku, w pałacu zwanym Krzysztofory, na dole, tudzież wszystkie urzędy pocztowe austryackie.— Ogłoszenia i inseraty wszelkiego rodzaju przyjmuje Administracya „WIEKU“ do zamieszczenia, za opłatą: od wiersza drobnego za jednorazowe umieszczenie 6 centów za następne po 4 centy oraz za opłatą należytości stemplowej po 30 cent. od każdorazowego ogłoszenia.

Zanim dziennik „WIEK“ wciągniętym będzie w wykazy prenumeracyjne urzędów pocztowych za granicą państwa austr. uprasza się o nadsyłanie przedpłaty wprost do Administr. „WIEKU“ w Krakowie.

Listy z pieniędzmi przesyłane być winny franco do Administracyi „WIEKU“.— Listy reklamacyjne niezapieczętowane nie ulegają frankowaniu.— Listy niefrankowane nie przyjmują się.

Rękopisma nadsyłane Redakcyi, nie zwracają się i niszczone będą.

Kraków 25 maja.

Sprawa rumuńska poruszająca wielką kwestyę wschodnią, nabiera coraz większej wagi. Przedstawialiśmy dwukrotnie wpływ i znaczenie tej sprawy na zewnątrz, na stósunki europejskie, które poruszyła w trzech punktach: 1mo. sporem między rządem rumuńskim a moskiewskim, reklamującym natarczywie przeciw dawaniu wychodźcom polskim schronienia w Rumunii; 2do. sporem o odebranie dóbr w Rumunii klasztorom greckim, po zagranicami Rumunii będącym, a wpływ rosyjski w Rumunii utrzymać chcącym; w skutku tego sporu zwołaną została konferencya mocarstw do Carogrodu; 3o. wewnętrzną wreszcie reformą Rumunii. Pisaliśmy już o wszystkich tych trzech kwestyach w sprawie rumuńskiej, rozwijających się pod wpływem francuskim, który stanowczo przemógł w Rumunii nad szkodliwym dla tego kraju wpływem moskiewskim. Lecz dzisiaj przedstawimy szczegółowiej trzecią t. j. reformę wewnętrzną, a przedstawimy ją przedmiotowo, zamieszczając akta wydane przez księcia Cuzę 14 maja.

Pierwszym aktem jest rozwiązanie Izby i odwołanie się rządu do całego narodu, który właśnie w tych dniach od 22 do 28 maja ma swą wolę wypowiedzieć. Akt ten podpisany 14 t. m. przez ks. Aleksandra Jana Igo, konsygnowany przez wszystkich ministrów, brzmi:

My Aleksander Jan I z łaski Bożej i z woli Narodu książę połączonych Księstw rumuńskich, postanowiliśmy: Art. 1. Izba jest rozwiązaną. Art. 2. Konwencyę z d. 19 sierpnia 1858 r., rozwijający statut i reforma ustawy wyborczej, załączone do niniejszego dekretu, będą przedłożone do przyjęcia rumuńskiemu narodowi. Art. 3. Naród rumuński zbierze się w okresie czasu od 10 14 maja v. s. (od 22 do 28 maja), aby orzec „*tak*“ lub „*nie*“ względem załączonych aktów. Art. 4. W głosowaniu tem mają udział wszyscy Rumuni, mający lat 25, posiadający prawa cywilne i polityczne, i spełniający warunki wyborcze, żądane ustawą gminną, z wyjątkiem art. 22 tejże ustawy. Art. 5. Po otrzymaniu tego dekretu, każda władza gminna w całej Rumunii tak miejska jak wiejska, założy jeden regestr, co do przyjęcia, drugi co do odrzucenia plebiscitu... Art. 6. Regestra te będą przedłożone we wszystkich kancelaryach gminnych Rumunii od 8 godziny rano do 6 godziny wieczór od 10 do 14 maja v. s. (22 do 28 maja). Obywatele mają własnoręcznie zapisać swe wotum w regestr, a wrazie gdyby pisać nie umieli, mogą polecić zapisanie swego wotum innej osobie, z dodaniem swego nazwiska i imienia. Art. 7. Gdy wyżej naznaczony termin minie, liczba zapisanych wotów ma być najpóźniej w 24 godzin na publicznem posiedzeniu stwierdzona, i na końcu regestru poświadczona przez władzę gminną lub przez komisarza rządowego. Art. 8. W stolicy każdej prefektury, trybunał pierwszej instancyi policzy złożone w jego okręgu wota, w obecności prefekta okręgowego i o rezultacie policzenia zawiadomi ministra spraw wewnętrznych. Art. 9. W Bukareszcie nastąpi ogólne porachowanie wotów danych przez lud rumuński, do czego oddzielna wyznaczona będzie komisya.

Drugim aktem jest odezwa prezesa ministrów Cogolniczano do mieszkańców Bukarestu. Główny jej ustęp brzmi:

„Książe Rumunii, wybrany przez naród 5 i 24 stycznia 1859 r., po długiej zwłoce uległ woli kraju, i zamknął na ciasnej ustawie wyborczej opartą Izbę, która od lat pięciu wstrzymywała postęp Rumunii, sprzeciwiając się urzeczywistnieniu wielkich i wolnomyślnych zasad konwencyi z 19 sierpnia 1858 r. Aleksander Jan I apeluje powyższym dekretem do rumuńskiego narodu, aby tenże orzekł o statucie rozwijającym konwencyę i o nowej ustawie wyborczej, na mocy której stanie zgromadzenie będące istotną reprezentacyą narodu.... Książę Aleksander Jan I przedkłada krok swój pod sąd narodu i przed opinię oświeconej Europy. Dla kraju wstępującego w nową wielką erę, spokój i porządek są pierwszemi potrzebami.... Odwołuję się w tym względzie do waszego patryotyzmu. Dajcie przykład porządku!....“

Aktem trzecim najważniejszym jest dodatkowy statut, zmieniający konwencyę t. j. konstytucyę z 19 sierpnia 1858 r. Ten dodatkowy statut datowany 14 maja upodobnia konstytucyę i instytucye reprezentacyjne w Rumunii do istniejących obecnie we Francyi. Brzmi on:

Konwencya zawarta w Paryżu 19 sierpnia 1858 r. między zwierzchniczą Portą i mocarstwami poręczającemi autonomię księstw połączonych, jest i pozostaje zasadniczą ustawą Rumunii. Gdy jednak podwójny wybór księcia 5 i 24 stycznia 1859 r. (tak w Wołoszczyznie jak w Mołdawii) uzupełnienie połączenia i zniesienie komisyi centralnej (1), uczyniło niezastósowalnemi wiele ważnych artykułów konwencyi; dla wypełnienia więc tych niedostatków, a równocześnie dla przywrócenia równowagi między władzami narodu, zaprojektowany jest następujący statut:

Art. 1. Publiczna władza powierzona jest Księciu, Izbie wybranej (poselskiej) i Ciału zatwierdzającemu (równowagę utrzymującemu, *corpul ponderatoria*, to jest senat). Art. 2. Władza prawodawcza wykonywana jest zbiorowo przez Księcia, Izbę poselską i Ciało zatwierdzające. Art. 3. Książę tylko ma prawo incyatywy do ustaw; z pomocą Rady Stanu układa on ich projekta i przedstawia Izbie poselskiej i Ciału zatwierdzającemu. Art. 4. Członkowie Izby poselskiej wybierani są według załączonej ustawy wyborczej. Prezesa mianuje Książę corocznie z grona Izby; wiceprezesów, sekretarzy i kwestorów wybiera sama Izba. Art. 5. Izba może nad temi tylko projektami obradować i wotować, które przedłożone są przez Księcia. Projekta te będą przekładane Izbie przez ministrów, lub przez delegowanych członków Rady stanu, którzy muszą być wysłuchani, ile razy głosu żądają. Art. 6. Budżet dochodów i wydatków będzie Izbie corocznie przedkładany; może ona dodawać poprawki. Jeżeli go nie zawotuje zawczasu, wówczas władza wykonawcza zaspokajać będzie potrzeby służby publicznej według ostatniego budżetu. Art. 7. Ciało zatwierdzające (senat) składa się z metropolity, biskupów dyecezyalnych, prezesa sądu kasacyjnego, najstarszego jenerała czynnego armii, i z 64 członków mianowanych przez księcia. Połowę z nich mianuje on z pomiędzy osób odznaczających się zasługami dla kraju; drugą połowę z pomiędzy członków rad powiatowych, jednego z każdego powiatu. Art. 8. Co dwa lata, trzecia część owych 64 mianowanych przez księcia członków Ciała zatwierdzającego, występuje i zastępowana jest nowemi. Art. 9 (pozostawia co do długości sesyi obu Izb i ich zwoływania dawne przepisy konwencyi). Art. 10. Członkowie Ciała zatwierdzającego otrzymują przez czas trwania sesyi wynagrodzenie po 3 dukaty dziennie, (nie mają pensyi stałej).

1) Komisya ta, jedna na oba księstwa przed ich połączeniem, zastępowała senat.

KRONIKA PARYSKA.

Paryż 19 maje.

Swięta Zielone, ozdobione obecnością czterechset Anglików spacerujących, którzy do Paryża w dzień Zesłania Ducha świętego przybyli, przeszły cicho, nieznacznie. Żadnych wypadków, żadnych nowości. Upał nagle rozpaliwszy atmosferę, wypędził możniejszych mieszkańców stolicy na wsie. Na paryskim bruku ludzie trudnią się przeżuwaniem procesu truciciela-doktora de la Pommerais, skazanego na śmierć, rozprawą nad budżetem, a mianowicie nowem prawem o koalicyach wyrobników, o którem zdania są podzielone.

Stronnicy rządu i Ollivier'a głoszą, że miesiąc maj został naznaczony w Ciele prawodawczem jedną więcej wolnością a jednem mniej przestępstwem; że długa rozprawa o stowarzyszeniach czyli zmowach robotniczych, wypadła całkowicie na ich korzyść; że odtąd wyrobnicy będą mogli się zmawiać bezkarnie; że nierozważnie potępione przez pp. Simon, Favre i Garnier-Pagès a uchwalone 221 głosami przeciw 36 prawo, wymazuje z kodeksu poniżające takowy przestępstwo zmowy, niweczy wszelki zamach na wolność pracy, i t. d.

Stronnicy Favra i opozycyi — w nowej uchwale widzą plagę pracującej ludności.

Trudno w tej sprawie z daleka patrzącemu cudzoziemcowi orzekać. To atoli przypuścić się godzi, iż rząd, który od lat dwunastu tyle bijących w oczy dobrodziejstw wyświadczył klasie roboczej, który jej zaufanie posiada i na niej się opiera, niewymyśliłby pewnie zgubnej dla dobra ludu ustawy: prędzejby o to posądzić można coraz więcej za Filipem tęskniących liberałów, którzy dziś właściwiej na nazwę wsteczników zasługują.

Po tej bardzo długiej dyskussyi o koalicyach, nastąpiła sławna rozprawa o budżecie na rok 1865, która zachwyciła Francuzów— nam zaś przywiodła na myśl wiersz Adama, będący teraz jak w ówczas, wiernem odbiciem sytuacyi:

„Cała Europa czując z dawna głody
Myśli, że dla niej tam warzą swobody....
Aż tu minister skarbu jakby z drągiem,
Wbiega z ogromnym budżetu wyciągiem,
Zaczyna mięszać mowę o procentach,
O cłach, opłatach, stęplach remanentach.
Izba wre, huczy i kipi i pryska,
I szumowiny aż pod niebo ciska....
Ludy się cieszą, gabinety straszą.
Aż się dowiedzą wszyscy na ostatku,
Że była mowa tylko o podatku.“

„Z drągiem“ wpadł tą razą Thiers: machał zręcznie na prawo i lewo, głaszcząc tam gdzie uderzył.... Dostało się, jakto mówią, i po koniu i po chołoblach. Paryż przez cały tydzień o niczem nie gadał, tylko o mowie Thiersa, jakby o rzeczy najwyższej i najnowszej w świecie.

A jednak, ta dyskussya nad budżetem od pięćdziesięciu lat zawsze jest taż sama, i może tak ciągnąć się bez zmiany do końca tego wieku — gdyż nie za pomocą przeciwstawienia cyfr pana Calley de Saint-Paul cyfrom Thiersa, albo cyfr Thiersa cyfrom Foulda, można zreformować francuski budżet przychodów i rozchodów. Należałoby wyraźnie wytknąć złe a wskazać dobre, powiedzieć bez alluzyi, czego strzedz się a do czego dążyć należy. Ale Thiersowi co innego w głowie. Zajęty przytykami, w całej świetnej mowie swojej, tę liniję wytyczną pominął. Dowiedzieliśmy się od Thiersa jedynie, że od 1843 do 1847 roku pięć budżetów Francyi wynosiło jednaką sumę 1,494,000,000 fr. Dziś wydatki państwa doszły do 2,300,000,000.

Z tąd krzyki na rozrzutność gospodarza, jakby stosunkowo i dochody się niepowiększyły. Ale kto chce psa obić, kij znajdzie — jak mówi niedyplomatyczne, ale wyraziste polskie przysłowie.

Ostatecznie atoli, mimo niezaprzeczonego talentu, talentu, który od 1851 do 1863 podrósł raczej nie zmalał, pan Thiers stawiając dyskussyą budżetu na gruncie, na jakim ją postawił, przygotował tylko zwycięstwo rządowi reprezentowanemu przez pana Vuitry, jednego z czterech wice-prezesów Rady Stanu.

Obrady nad Stowarzyszeniami w Izbach skierowały myśli w tę stronę i spotęgowały ruch stowarzyszeń naukowych niemniej licznych w Paryżu jak te, które dobry byt mają na celu. W Amsterdamie zbiera się w miesiącu wrześniu kongres „Towarzystwa międzynarodowego Postępu Nauk społecznych.“ Towarzystwo Ekonomistów niemieckich odbędzie w sierpniu swoje posiedzenie we Frankfurcie. Towarzystwo historyczne, archeologiczne, geograficzne, oraz Towarzystwo „ulepsze-

Art. 11. Prezesem ciała zatwierdzającego jest *de jure* metropolita Rumunii; wiceprezesi mianowani. Posiedzenia są publiczne. Art. 12. Zasadnicze ustawy konstytucyjne nowej organizacyi rumuńskiej postawione są pod strażą Ciała zatwierdzającego. Ciało to może przy końcu każdej sesyi proponować poprawy w oddzielnych gałęziach administracyi. Art. 13. Każdy projekt do ustawy zawotowany przez Izbę poselską, z wyjątkiem jedynie budżetu, przedkładany będzie zatwierdzającemu Ciału, które ma rozważyć czyli ta ustawa jest zgodną z zasadami konstytucyi. Art. 14. Ciało zatwierdzające przyjmuje, zmienia lub odrzuca projekta ustaw zawotowane przez Izbę poselską. W pierwszym razie, projekt ustawy przedkładany jest do zatwierdzenia księcia; w drugim, zwracany Izbie poselskiej, aby co do poprawki orzekła; w trzecim przypadku, odrzucony projekt ustawy, zwrócony jest do Rady stanu, która ma go nanowo badać, lecz go nie może przedłożyć Izbie poselskiej aż na następnej sesyi. Art. 15. Prawo przyjmowania petycyj ma tylko Ciało zatwierdzające . . . Art. 18. Niniejszy statut i załączona ustawa wyborcza nabędą mocy prawa od dnia w którym przyjęte zostaną przez naród głosowaniem. . . Dan w Bukareszcie 14 maja 1864 r. Podpisano *Aleksander Jan.* — Kontrasygnowano: *Cogolniczano*, *Balanesco*, *Bolintiniano*, *Orbescu*, jenerał *Manu*.

Treść czwartego aktu, t. j. zasady ustawy wyborczej rozszerzającej bardzo znacznie prawo wyborcze, podaliśmy przed kilku dniami.

KORESPONDENCYA WIEKU.

Wiedeń 23 maja. *)

(M. S.) Zapatrywania się p. Rechberga na szlezwicko-holsztyńską sprawę, zmieniły się powoli. Ujrzano w Wiedniu, że największej części mocarstw nie zależy tak bardzo na utrzymaniu londyńskiego traktatu. Wiadomo, jak na niego a w ogóle na wszystkie traktaty, zapatruje się Francya. Paryż nie sprzeciwi się zmianie rządu księstw, byle zasada powszechnego głosowania została przyjętą. Anglia nie będzie miała do zarzucenia tej zasadzie, niemniej odstąpieniu Holsztynu i południowej części Szlezwiku, aż po Dannewirke. Dania musi rada nie rada przyjąć to postanowienie. Czego chcą Prusy, wiadomo; Szwecya za londyńskim traktatem nie obstaje. Jedno tylko mocarstwo staje przy nim stanowczo: R o s y a. Cóż ma czynić Austrya? Nie może obstawać za dziełem, które wszyscy opuszczają. I oto pierwsza zmiana p. Rechberga.

Z drugiej strony, wiadomo że dotąd nie bardzo uważano na prawo dziedziczne ks. Augustenburga. I to się obecnie zmieniło, odkąd żądza aneksyjna Prus jawniej wystąpiła, i odkąd wiedeńskiemu gabinetowi idzie o zwalczenie wstrętnej zasady powszechnego głosowania. Musi Austryi zależeć na tem, aby Prusy zbytnie nieurosły na północy; a że Szlezwik i Holsztyn mają odpaść od Danii, pretensye ks. Augustenburga stają się wybornem wędzidłem dla aneksyjnych zachciałek Prus. Z drugiej strony pretensye Augustenburga są doskonałym sposobem przeciw zasadzie powszechnego głosowania. Pokazuje się zatem chęć w Wiedniu, kwestyą szlezwicko holsztyńską pojąć jako kwestyą legitymizmu.

*) List ten dziś dopiero oddano z poczty. P R.

Dla tego na najbliższem posiedzeniu konferencyi podobno ma być wniesionem, aby osobno wysadzony trybunał zbadał prawo dziedziczne księcia. Widać ztąd jak się odmieniły, stanowiska polityczne. Byłoby wszakże rzeczą przedwczesną wierzyć w pokojowe zakończenie sprawy a niebrak takich którzy posiedzenie 28 b. m. za ostatnie uważają. Anglia wprawdzie nie przestaje napierać w duchu pokojowym w Wiedniu, Berlinie i Kopenhadze, ale ten nacisk nie ma znaczenia, o ile że stosunki między Paryżem i Londynem są dzisiaj nie mniejsze niż kiedykolwiek.

Rezultat wczoraj rozpoczętych narad cłowych jest dotąd tajemnicą. Z bawarskim pełnomocnikiem konferuje obecnie p. Kalchberg, co dowodzi, że napięte stosunki między ministeryum handlu a ministeryum spraw wewnętrznych ustać musiały.

Poznań 23 maja.

Δ W chwili kiedy położenie sprawy naszej i prześladowanie w księstwie najgorętsze nawet umysły polskie w posępną wprawia troskę, ludność niemiecka tutejsza odbywa demonstracye polityczne, mające na celu pokazanie przewagi, jakiej w okolicznościach bieżących tu zażywa. Wiadomo, iż od kilku lat istnieje tu tak zwane stowarzyszenie dla popierania niemieckich interesów. Stowarzyszenie to złożone z duchownych potomków dawnych krzyżaków, postawiło sobie za zadanie dokonać tegoż samego dzieła zniszczenia żywiołu pierwotnego tutejszego w drodze tak zwanej cywilizacyi, którego poprzednicy ich ogniem i mieczem dokonali częściowo nad brzegami Bałtyku. Popierane silnie przez władze tutejsze zarządowe i policyjne, postanowiło korzystać z chwili obecnej powszechnego przytłumienia mieszkańców pierwotnych, ażeby z swej strony rzucić im w oczy groźbę wrogiego usposobienia swego. Pod pozorem myśli podniesienia rolnictwa krajowego urządziło ono wystawę agronomiczną, którą nazwało prowincyonalną, a której centralne towarzystwo agronomiczne nasze mimo starań przez kilka lat ostatnich, dla wyraźnego zakazu rządowego przywieść do skutku nie mogło. Wystawa ta odbywała się tu przez trzy ostatnie dni zeszłego tygodnia. Do udziału w niej wezwano wyłącznie mieszkańców niemieckich tak w księstwie osiadłych jak i z prowincyi sąsiednich. Chcąc wyłączyć z niej Polaków, nie podano im o niej najmniejszej wiadomości ani w drodze bezpośredniej, ani przez pisma polskie publiczne tutejsze. Ani jeden przeto Polak z większych lub mniejszych właścicieli ziemskich nie miał w niej udziału. Ponieważ rząd wszelkie dla przybywających poczynił ułatwienia, zniżając dla nich o połowę opłatę jazdy na kolejach żelaznych, a nadto losy i bilety przez władze rozpowszechniać kazał, dlatego zjechała się tu dość znaczna liczba mieszkańców niemieckich tak z Księstwa jak i z Szląska, Brandeburgii i z Pomorza, którą pomnożyli liczni goście z pomniejszych nawet państw niemieckich, którzy rodakom swym na ziemi polskiej pragnęli okazać głębokie współczucie swoje dla dążenia, które nazywają: *Drang nach dem Osten*. Przez cały czas tej wystawy agronomicznej a właściwie politycznej, olbrzymi sztandar pruski powiewał na wierzchołku gmachu policyi tutejszej.

Rozporządzenia wyjątkowe zmierzające do zniweczenia doszczętnego praw traktatami zapewnionych, ogłaszają tu teraz bez przerwy. Ministrowie wojny i spraw wewnętrznych wydali świeżo postanowienie, podług którego uczniowie gimnazyów tutejszych podejrzani o związki polityczne i ci, którzy w powstaniu przeciw Moskwie mieli udział, chociaż żadnej z tej przyczyny nie ponieśli kary, mają być wyłączeni od prawa odbywania jednorocznej służby wojskowej. Przed ogłoszeniem postanowienia tego, wstąpiło tu trzech młodzieńców, którzy właśnie pokończyli nauki uniwersyteckie, do wojska, żeby w niem odbyć obowiązkową służbę jednoroczną. Po kilku tygodniach tej służby woła ich kapitan przed siebie i ogłasza im rozporządzenie władzy wyższej wojskowe tej treści, iż z powodu doniesienia o udziale ich w powstaniu w Kongresówce, utracili prawo do jednorocznej służby i przeznaczeni zostali do sekcyi poprawczej. Młodzieńcy ci dzielą więc teraz bez poprzedniego wyroku los i ciężką pracę prostych żołnierzy, których za karę za popełnione zbrodnie lub dezercyą do sekcyi poprawczej, czyli jak tu nazywają, do szarków skazani zostali.

Przed parą dniami wydał minister sprawiedliwości rozporządzenie opiewające, że tak w Księstwie jak i w Prusach Zachodnich odtąd żaden Polak stałego urzędu sędziego pozyskać nie może, ponieważ się pokazało, że kilku Polaków zajmujących tu urzędy sędziowskie sprzyjało podniesionemu przeciw Moskwie powstaniu. Młodzi prawnicy tutejsi mają się przeto na przyszłość podawać do bezwzględnej dyspozycyi ministra, który ich do prowincyj wyłącznie niemieckich przeznaczać będzie. Podobne rozporządzenie wydał był rząd rosyjski za cesarza Mikołaja w krajach Zabranych, polecając, iż Polacy z krajów tych, po ukończeniu nauk w uniwersytetach moskiewskich, nie będą przypuszczeni do służby rządowej w tych prowincyach Zabranych, i mogą tylko urzędować w wewnętrznych guberniach moskiewskich.

W miejsce dotychczasowego nadprokuratora tutejszego p. Seegera, przeniesionego do Szczecina, przysłano tu p. Vogta z Brandeburga, jednego z najżarliwszych zwolenników stronnictwa krzyżowego czyli skrajno-wstecznego. Naczelny jenerał tutejszy hr. Waldersee mianowany został komendantem miasta Berlina. Na miejsce jego przybędzie tu p. Steinmetz jenerał drugiego korpusu armii pruskiej, znany podobnie z nader jaskrawych zasad krzyżowych.

Londyn 21 maja.

(y) Dzisiejsze dzienniki są poniekąd objawieniem nowego zwrotu w polityce i opinii angielskiej. P. Bismark, któremu niepodobna odmówić niepospolitych zdolności męża stanu, wytargowawszy na Austryi spólne oświadczenie co do traktatu londyńskiego, wyzwał tem samem Anglią do pokazania właściwej barwy. Nie powiemy, aby ta barwa była wojenną. *Morning Post* pisze wprawdzie: „Mocarstwa europejskie nadużywały naszego pragnienia pokoju, śmiały się z naszego wpływu moralnego, niepodtrzymanego materyalną siłą: trzeba je wywieść z obłędu. Jest to rzeczą lorda Palmerstona.... trzeba nakoniec działać, minął czas zwlekania... trzeba uczynić sprawiedliwość w zatargu mocarstw, które się rzuciły z bronią w ręku na przyjazny nam naród i zdeptały prawa międzynarodowe europejskie.“ Ale mowa *Morning Posta* choruje na chroniczną wojenność jak Palmerston na reumatyzm, a inne dzienniki jak *Times*, *Saturday Review* i t. p. godzą się z myślą usunięcia londyńskiego traktatu, hołdują narodowej polityce, przypominają Palmerstonowi myśl podziału księstw podług narodowości przez kilkoma laty przez niego wypowiedzianą, a cała ich troskliwość zwróciła się ku temu tylko, aby aneksyjnym zachciałkom Prus ile możności przeszkodzić*). *Saturday*

*) Tu przytacza korespondent ustęp z *Timesa*, któryśmy już wczoraj podali. P. R. W.

---

nia doli klasy roboczej“ obradować będzie w czerwcu i lipcu w Paryżu. Później to ostatnie zgromadzi się w Berlinie, celem obradowania z tamtejszem Towarzystwem bliźniem wydającem zajmujący przegląd „Der Arbeiter Freund“ i naradzać się będzie na wzór konferencyi międzynarodowych kongresu dobroczynnego, które zeszłego roku zbierały się kolejno w Bruxelli, Frankfurcie i Londynie.

Śmiało powiedzieć można że świat cały zachodni tylko o stowarzyszeniach myśli, upatrując w nich siłę przyszłej potęgi społecznej.

Edmund About w ostatniej swej książce pod tytułem „Postęp“ szeroko się nad zbawiennością stowarzyszeń rozwodzi.

Potrzeba Stowarzyszenia jest tak widoczna, powiada, że parę gatunków zwierząt zrozumiały ją przed nami. Człowieka jeszcze nie było, a przeżuwające już żyły w towarzystwie na ziemi. Celem bezpieczniejszego przeprowadzenia z żołądka do żołądka nędznej strawy, zwierzęta przeżuwające stowarzyszają się, umawiają, że każdy, w interesie wspólnego bezpieczeństwa będzie czuwał z kolei. Jeżeli czujność straży chybi, jeżeli odwrót niepodobny, wtedy bronią się wspólnemi siły: samcy tworzą czworobok i pokazują rogi nieprzyjacielowi, samice i dzieci w środku pozostają bezpieczne. Małpy które nas naśladują teraz, a które my pierwej naśladowaliśmy, ponieważ one są od nas starsze, stowarzyszają się nie tylko dla interesu, ale także dla przyjemności wspólnego życia.

Dalej About dowodzi, że stowarzyszenia zwierzęce są ograniczone jak doskonałość zwierzęcia: plemie koczujące jest ich najwyższym rozwojem. Milion Antylop na pastwisku Afryki środkowej, będzie zawsze tylko hordą: dziesięć tysięcy ludzi stowarzyszonych do walczenia z trudnościami życiami, mogą utworzyć państwo.

Zdaniem About'a, pośród niezliczonych przyczyn zniszczenia które nam zagrażają, ani łagodność klimatu, ani żyzność ziemi, ani mnogość produktów naturalnych, dozwalają człowiekowi przeżyć lat kilkadziesiąt w zdrowiu i dostatku: przyczyną jedyną zdrowia i dobrego bytu, ścisła i logiczna organizacya społeczna.

Na dowód, powiada, że dzicy Amerykanie południowi, żyją w klimacie nieporównanie miłym, na nadzwyczaj żyznym gruncie: banan który może wyżywić sto ludzi na morgu, rośnie tam dziko. A jednak, średnia ich życia jest dwanaście do trzynastu lat. Dla czego? Bo znają tylko elementarne stowarzyszenie plemienia.

Anglicy rodzą się w zimnie, we mgle; na gruncie który sam nie produkuje nic prócz trawy i dębów, a ich życie średnie jest lat trzydzieści dziewięć. Anglik żyje trzy razy dłużej niż dzikı. Dla czego? „Bo znajduje w kolebce mały papierek niezwaczny: Akcyę wielkiego Towarzystwa Brytanicznego“.

Francuzi żyją także trzydzieści dziewięć lat z tej przyczyny. Średnia ich życia w r. 1789 nie przechodziła lat dwudziestu ośmiu. W miarę udoskonalenia społeczności granica istnienia się rozszerza. „Dozwólcie mi się spodziewać, woła w końcu autor, że ją posuniemy jeszcze dalej: ażeby togo celu dopiąć, potrzeba tylko rozprzestrzeniać i doskonalić Stowarzyszenia“.

Godząc tą razą teorye swoje z czynem, About chcąc dać dobry przykład stowarzyszenia zabiera się do stanu małżeńskiego. Bogatej baronównie, pani historycznego zamku pod miastem Rouin, przynosi wprawdzie do współki tylko pióro swoje — ale któżby śmiał twierdzić że ono milionów nie warte?. (*D. n.*)

KRONIKA BIBLIOGRAFICZNA.

„Oesterreichische Wochenschrift für Wissenschaft, Kunst und öffentliches Leben“ dodatek do Gazety Wiedeńskiej mieści w Nr. 21 z dnia 21 maja zajmującą rozprawę prof. Dr. Koczyńskiego p. t. Die Krakauer Universität und seine Saekularfeier. Przytaczamy z niej ustęp pojaśniający statystycznemi datami korzyści, które z przywrócenia języka polskiego w wykładach dla tej wszechnicy wypłynęły: »Uniwersytet nasz, mówi Dr. Koczyński w r. 1861 liczył w przecięciu do 240 uczniów. Od zaprowadzenia języka polskiego liczba uczniów na trzech świeckich fakultetach podniosła się w kursie letnim 1861 — 62 do 315 w zimowym 1862 — 63 do 388, pozostała w następnym letnim a w r. 1863 — 64 doszła do znacznej cyfry 480 uczniów. Tak w przeciągu dwóch lat liczba uczniów prawie się podwoiła. W ostatnich czasach liczba ta w skutek powstania w Królestwie Polskiem i w skutek rozporządzonego od władz wydalenia się wszystkich obcokrajowych, którzy znaczny dawali kontyngens wszechnicy, zmniejszyła się do 297, co w obecnych niesprzyjających okolicznościach, nie jest zaiste złym rezultatem. Przytem należy zauważyć, że młodzież ucząca się, pomimo powszechnego i łatwo tłumaczącego się poruszenia umysłów w kraju, zachowuje ściśle porządek akademiczny, nieutrudnia bynajmniej i tak już kłopotliwego stanowiska nauczycieli a w przeważającej liczbie z szczerą gorliwością naukom się poświęca«.

Review mówi między innemi: „Przez podział Szlezwiku, projektowany przez nienamiętnych przestrzegaczy, zyskują Niemcy wszystko, czego rozsądnie żądać mogą, Dania mierną stratą kraju okupi konieczność panowania nad czterema kroćiami malkontentów. W ogólnym interesie Europy, mianowicie zaś Anglii, Niemcy nie mogą nigdy dosyć stać się potężnemi.“ Te słowa widocznie wymierzone przeciw Francyi, kokietujące Niemców, uciekających się pod opiekę narodowej polityki Napoleona III, wskazują, że Anglia ostatecznie kłoni się do ustępstw coraz silniejszą obawą przed możebną koalicyą Francyi z Niemcami przeciw sobie.

Lord Palmerston ma się lepiej, ale wielce jest zmieniony. Zdaje się, koniec wielkiego polityka — za drzwiami. Podejrzenia, jakoby królowa przeszkadzała stanowczym krokom na korzyść Danii, utrzymują się i popularna dotąd dama, niemało na tem traci. Mówią nawet o abdykacyi. Ks. Walii, liberalny jak każdy następca tronu ma być za Augustenburgiem.

W Halifax odbył się olbrzymi meeting na cześć Stansfelda. Dzisiaj w Chiswich u lady Southerland cała arystokracya angielska zgromadzi się na świetny bal, na korzyść rannych Polaków.

P. S. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej zjawił się po raz pierwszy po chorobie lord Palmerston i przyjęty został głośnemi wiwatami. *Economist* dzisiejszy dowodzi, że Anglia powinna wpłynąć na załatwienie kwestyi szlezwicko-holsztyńskiej na stalszych zasadach, mianowicie na zasadzie narodowości, z odsunięciem nędznego „półśrodka unii personalnej.“

Wiedeń 24 maja. Niektóre dzisiejsze dzienniki wiedeńskie oceniają odpowiedź króla pruskiego na adres Arnima. *Ost. Deut. Post.* pisze: „Chociaż król nie odrzuca wprost myśli wcielenia księstw, lecz widać z całej treści, że bezpośrednie wcielenie księstw do Prus nie leży w duchu tej mowy..... Jakkolwiekbądź wiemy to teraz bezpośrednio z ust JKMości, że ofiary które Prusy poniosły dla Niemiec muszą monarchii pruskiej przynieść jakieś korzyści.... Z tej strony zaś granicy austryackiej nie podniósł się jeszcze żaden głos z żądaniem aby krwawe ofiary nasze jakiś nam przyniosły zysk.....“

— Wiedeńska wojskowa komenda jeneralna otrzymała zawiadomienie od ministerstwa wojny z poleceniem, aby je udzieliła wszystkim jeneralicyom, w którem zawiadomieniu ministerstwo wojny wyraża niezbędną konieczność aby ile możności ochraniać obciążony nadzwyczaj budżet wojskowy i być bardzo oględnemi a sumiennemi w pensyonowaniu wojskowych.

— Do ministeryalnego *Botschaftera* piszą z Paryża pod d. 20 maja: „Cesarz miał niedawno rozmowę z ks. Czartoryskim, w której bezczynność Francyi w sprawie polskiej tłumaczył ogólną biernością Europy i napominał Polaków, aby oczekiwali polepszenia swego losu. Czartoryski niedawno jeszcze miał zamiar spowodować odezwę w sprawie polskiej, Cesarz jednak oświadczył, że takowa byłaby bez celu i nie na czasie. Nie będzie więc takowej“.

— Z Rzymu donoszą do półurzędowej *Gen. Kor.* że bawiące tam niektóre rodziny rosyjskie otrzymały od ambasady moskiewskiej w Paryżu polecenie opuszczenia Rzymu. Dano im do zrozumienia, że nie przystoi dla lojalnych Moskali dłużej tam zabawiać. Między temi rodzinami znajdują się dwie rzymsko katolickie które rozkazu tego nie usłuchają.

Królestwo Polskie.

Piąte z rozporządzeń wydanych świeżo przez Komitet Urządzający, wyznacza płace dla urzędu gminnego a zarazem z cechującą ów Komitet sprawiedliwością wkłada połowę wydatków na administracyę gminy, na tych których od udziału w urzędzie gminy zupełnie wyłącza.

„Artykuł 1. Urzędnikom adminisracyi gminnej, za pełnienie ich obowiązków, przeznacza się płaca, do czasu ostatecznej w tej mierze decyzyi, w wysokości niemniejszej jak następuje:

a) Wójtom gmin rocznie: 1) w gminach zawierających w sobie od 30 do 75 domów mieszkalnych, rs. 50. 2) w gminach zawierających w sobie od 75 do 100 domów mieszkalnych, rs. 80. 3) w gminach zawierających w sobie od 100 do 200 domów mieszkalnych, rs. 120. 4) w gminach zawierających w sobie od 200 do 300 domów mieszkalnych, rs. 150. 5) w gminach zawierających w sobie 300 i więcej domów mieszkalnych, rs. 180. We wszystkich gminach rządowych, do dyspozycyj i bezpłatnego użytku nowowybranych wójtów pozostają nadal, lub też na nowo wydzielają się, części ziemi na ten cel przeznaczone i o ktorych jest mowa w art. 14tym przepisów zatwierdzonych w r. 1862 dla wypuszczenia w dzierżawę dóbr rządowych. *b)* Ławnikom, przeznacza się, tytułem diet, po kop. 37½ za każde posiedzenie sądu gminnego na którem ciż będą obecnymi. *c)* Ustanowienie wysokości wynagrodzenia dla sołtysów pozostawia się uznaniu zebrania gromady, z tem jednak zastrzeżeniem, że wysokość ta nie może być mniejszą od ustanowionej dotychczas w dobrach rządowych, a mianowicie: we wsi zawierającej w sobie do 10 osad, rocznie rs. 2 k. 70, mających do 25 osad rs. 3 k. 60, mających 30 osad rs. 4 k. 50, mających 60 osad rs. 5 k. 40, mających 80 osad rs. 6 k. 30 i nakoniec we wsi mającej więcej jak 80 osad rs. 7 k. 20. Lecz w tych wsiach, gdzie sołtysi pobierali dotąd wyższe od pomienionego wynagrodzenie,— wysokość takowego zmniejszaną im być nie może. Płaca przypadająca sołtysom we wsiach dotychczas rządowych, potrąca się z ogólnej sumy podatków każdej wsi,— ten zaś kto będzie wybranym na sołtysa wnosi stosunkowo mniej podatków. We wsiach należących dotychczas do właścicieli prywatnych, płaca sołtysa ponoszoną będzie przez mieszkańców właściwej wsi, rozkładu zaś takowej pomiędzy nich dopełnia zebranie gromady.

Art. 2. W miejscowościach gdzie, według uznania naczelników wojennych powiatowych, okaże się możebnem mianować w obecnym czasie pisarzy, ciż naczelnicy wojenni mogą przeznaczyć im, na rachunek gmin, czasowo, dopóki przez urządzający komitet ostateczne w tym przedmiocie przepisy wydane nie zostaną, płace w wysokości nie przenoszącej płac, artykułem poprzedzającym dla wójtów gmin przeznaczonych.

Pisarzom za wykonywanie przez nich właściwych im obowiązków w kilku gminach, mogą być podwyższone płace w stosunku do ilości domów, z tem zastrzeżeniem, że takowe w żadnym razie nie mogą przenosić najwyższej płacy dla wójta gminy oznaczonej.

Art. 3 Na wydatki kancelaryi jako to: na materyały piśmienne, przygotowanie drukowanych blankietów, prenumeratę dzienników gubernialnych, opał i t. p. przeznacza się do dyspozycyi wójta gminy stała suma roczna: w gminach mających od 30 do 100 domów mieszkalnych rs. 20; w gminach mających od 100—300 domów mieszkalnych rs. 30; w gminach mających od 300 i więcej domów mieszkalnych rs. 45.

Art. 4. Wydatki na utrzymanie administracyi gminnej ponoszone być mają na rachunek gminy, która również obowiązaną jest wyznaczyć lokal dla kancelaryi gminy i sądu gminnego, jeśli takowe nie będą mogły mieścić się w mieszkaniu wójta gminy. W gminach rządowych gdzie już są gotowe lokale da Administracyi gminnych, lokale te oddają się do dyspozycyi nowo-wybranego wójta gminy.

Art. 5. Rozkład pomienionych wyżej wydatków pomiędzy właścicieli nieruchomości ziemskich w obrębie gminy, ustanawia się decyzyą zebrania gminy, na zasadzie art. 83 ukazu z 19 lutego (2 marca) 1864 r. o urządzeniu gmin wiejskich; lecz od czasu zapadnięcia ostatecznych decyzyj zebrań gmin, powyższy rozkład wykonywa się w sposób następujący:

w gminach prywatnych, gdzie znajdują się grunta folwarczne i włościańskie, właściciele gruntów folwarcznych, ponoszą połowę wszystkich wydatków potrzebnych na administracyę gminną, drugą zaś połowę ponoszą włościanie. (Przypomnieć należy, iż ci właściciele gruntów folwarcznych, którzy według tego rozporządzenia ponosić mają połowę wszystkich wydatków i ciężarów na administracyę gminną, wyłączeni są zupełnie ustawą od uczestniczenia w wyborach, w zgromadzeniach, sądach gminnych it. d. Na nich złożono ciężary, wyłączywszy od korzyści. Zresztą rozstrzygaliśmy już ten przedmiot powtarzając ukazy włościańskie w marcu r. b. P. R. W.). Część przypadająca na włościan rozkłada się pomiędzy gromady wioskowe wchodzące w skład gminy, w stosunku ilości domów mieszkalnych w każdej gromadzie wioskowej znajdujących się; — w gminach rządowych, w obrębie których znajdują się folwarki skarbowe, wypuszczone w dzierżawę, dzierżawcy mają wnosić corocznie po 5% od sumy dzierżawnej, na administracyą gminną, brakującą zaś na ten przedmiot sumę, uiszczać winni włościanie podług rozkładu dopełnić się mającego pomiędzy gromady wioskowe wchodzące w skład gminy, w stosunku ilości domów mieszkalnych, znajdujących się w każdej gromadzie wioskowej; —

w gminach pomieszanych, gdzie połączeni są włościanie osiedleni na gruntach, które dotychczas należały do właścicieli prywatnych, z włościanami osiedlonymi na gruntach, które dotychczas należały do skarbu, lub gdzie razem z włościanami jednej z tych dwóch kategoryj znajduje się, tak zwana drobna szlachta, zamieszkała na własnym gruncie, czasowy rozkład pomiędzy mieszkańców gminy wydatków na administracyę gminną, wykonywa się na pierwszy raz, stósownie do wyżej przywiedzionych zasad, z rozporządzenia i po porozumieniu się komisyi spraw włościańskich z naczelnikami wojennymi powiatowymi. O wydanych przez siebie rozporządzeniach komisye obowiązane są niezwłocznie szczegółowo donieść urządzającemu komitetowi.

Art. 6. Pomienione wyżej przepisy tak o płatach i wysokości wydatków kancelaryjnych, jak i o rozkładzie potrzebnych na ten cel funduszów zatwierdzają się czasowo, sposobem próby i winny być oddane ostatecznemu rozpoznaniu, po zebraniu należytych wiadomości za pośrednictwem miejscowych komisyj spraw włościańskich. Podpisano: Namiestnik, Jenerał - Adjutant hr. *Berg*. Członek komitetu urządzającego. ks. *Czerkaski*. Za zgodność: Radca stanu *Draszusow*.»

— Korespondent z Warszawy do *Bresl. Ztg.* donosi pod d. 20 t. m. co następuje:

«W Opatowie, Końskich, Szydłowcu i po innych jeszcze miastach odbyły się znów w ostatnich dniach liczne egzekucye.— Wielkie wrażenie zrobiło tu aresztowanie a nazajutrz wywiezienie p. Korytkowskiego. Człowiek ten na wskroś rządowy, lecz rzadkiej lojalności i surowej sumienności, był gubernatorem augustowskim aż do objęcia zarządu tej prowincyi przez Murawiewa. Następnie usunął się tutaj i został przez cesarza mianowany członkiem Rady Stanu. Wywiezienie jego miało nastąpić w skutek tego, że się był ujął za jednym młodym człowiekiem prześladowanym przez sąd wojenny i dokazał, że go wypuszczono z więzienia. Młodzieniec ów uciekł potem z kraju, a utrzymują, że z dalszych poszukiwań powzięto mniemanie, iż był ważnym członkiem rewolucyjnej organizacyi.— Od kilku dni nastąpiła tutaj ta zmiana w zarządzeniach wojennej policyi po ulicach, że już teraz posterunki nie stoją jak dotąd od 6tej godziny wieczorem z karabinami. Nie było to przyjemnie wszędzie widzieć najeżone bagnety.— Za to weszły na porządek codzienny nocne rewizye. Bez żadnej szczególnej przyczyny przychodzi taka rewizya to do tego, to do owego domu, każe mieszkańcom wstawać z łóżek i porównywa z książkami meldunkowemi, czy nie ma kogoś zanadto lub zamało. Rewizye te odbywają się zwykle o 1szej w nocy, a jeżeli dom duży, wloką się przez całą noc. Oficer policyjny z kilku żołnierzami odbywa takie poszukiwania, które już nie jednego Warszawianina a zwłaszcza Warszawiankę o chorobę przyprawiły.»

— Tenże korespondent w liście z 22 t. m. potwierdzając to co pisaliśmy o adresie do jakiego znagloną obywateli w Warszawie zgromadzonych, a którego kopią posłał Berg do Petersburga, gdzie go jednak uznano buntowniczym i odrzucono — pisze dalej o rozwijaniu systemu wypolszczenia a donioślszy o usunięciu języka polskiego z paszportów, pisze co następuje. «Wszystkie te wypolszczania w Kongresówce są jednak niczem w porównaniu z tem, jak je przeprowadzają na Litwie. Listy np. treści czysto kupieckiej, które tamtejsi kupcy Polacy na pocztę oddają, muszą być po rosyjsku napisane, jeżeli nie chcą wystawić się na niebezpieczeństwo, że przy możebnem ich otwarciu (a to dzieje się tam ciągle), jako niby niezrozumiałe dla rewidującego oficera i podejrzane, zostaną zniszczone. Upłynął jakiś czas, zanim kupcy litewscy dowiedzieli się, dlaczego listy ich do Polski giną prawie zawsze. Teraz piszą po rosyjsku, chociaż ani oni, ani ci do których piszą, nie władają tym językiem.»

— Czytamy w *Schles. Ztg.* następujący list z Warszawy, z dnia 22 t. m.:

«Potwierdza się, że przeprowadzenie ukazów włościańskich wywołało spory w łonie komitetu Urządzającego, a podróż Trepowa i Milutina do Petersburga ma zostawać w związku z temi sporami. Według obiegających tutaj wieści, ks. Czerkaski i radcy stanu Milutin i Peterson mieli być za ścisłem i natychmiastowem przeprowadzeniem ukazu z 2go marca; przeciwnie namiestnik był za jak najbaczniejszem postępowaniem. Rzeczywiście, gwałtowne przeprowadzenie tak ważnej sprawy, może najgubniejsze następstwa wywołać. Już tendencyjne ogłaszanie ukazów ze strony wojskowych władz rosyjskich, w wielu miejscach złe miało skutki a bezwzględne przeprowadzenie z wielkim pośpiechem sfabrykowanych edyktów, jeszcze dalsze złe wywołać musi i wywoła..... Utrzymują nawet, że wiele szlacheckich adresów wiernopoddańczych uznanych zato za nielojalne a nawet obrażające, a proszący obłożeni zostali kontrybucyą po 100 rubli od każdego podpisu.— Słychać także że Komisya rządowa spraw wewnętrznych otrzymała już polecenie do sprzedaży dóbr skarbowych przez publiczną licytacyę. Wedle tego polecenia, dobra te wolno kupować tylko Rosyjanom, Niemcom, Żydom i włościanom.— W ostatnich dniach wywieziono znów pareset osób w głąb Rosyi.

TELEGRAMY.

Augsburg 24 maja. Augsburgska *Allg. Ztg.* otrzymuje wiadomość, iż Cesarz austryacki powziął postanowienie uznać prawa księcia augustenburgskiego.

Hamburg 24 maja. Korespondent z Kopenhagi do *Hamburger Nachrichten* donosi, iż na przyszłem posiedzeniu konferencyi Dania przełoży przeciw propozycyę, aby przedłużenie rozejmu było pod warunkiem ustąpienia wojsk niemieckich z Jutlandyi, w zamian za to, że Dania traci najsposobniejszą chwilę do działań na morzu.

Frankfurt 24 maja. *Fraknfurter Journal* podaje telegram z Wiednia, iż oświadczenia rządów francuskiego i angielskiego tam nadeszłe, zgadzają się na odstąpienie od traktatu 1852 r.; że zgadzają się na połączenie południowego Szlezwiku z Holsztynem i oddzielenie ich od Danii; połączenie zaś unią osobistą jest stanowczo porzucone.

Berlin 25 maja. Potwierdzają tutaj, iż mocarstwa zachodnie porzuciły projekt unii osobistej w sprawie szlezwicko-holsztyńskiej. Natomiast *Kreuz Ztg.* wątpi, aby tak daleko zgoda zaszła.

Paryż 24 maja. *Monitor* donosi: Według wiadomości z Algieru z 20 t. m. jazda jen. Deligny odniosła 16 t. m. znaczne korzyści. Tenże dziennik potwierdza, iż pełnomocnikowi niemiec-

kiemu p. Beust dał Cesarz Napoleon prywatne posłuchanie w sobotę.

Paryż 24 maja wieczór. Dwór udaje się 4 czerwca do Fontenebleau. *Patrie* donosi, że jest mowa o posłaniu dywizyi Bourbakiego do Algieru. *Wieczorny Monitor* donosi, iż p. Beust odjechał dziś rano do Londynu.

Algier 22 maja. Marszałek Pelissier umarł.

Londyn 24 maja. Na wczorajszem posiedzeniu Izby niższej zapytywał się Griffith w jakiej monecie Prusacy płacą za dostawy. Lord Palmerston odpowiedział, iż umowa o rozejm obowiązuje jedynie do zapłaty, a p. Bismark zapewnia, iż zobowiązaniu temu będzie uczynione zadość. Rząd angielski nie wątpi, iż rząd pruski ma władzę oficerom swoim nałożyć to zobowiązanie, lecz nie umie powiedzieć o sposobie płacenia przez Prusaków.

Bukareszt 23 maja. Bojarowie wnieśli wedłag dawnego zwyczaju skargę do wezyra i do tureckiego ministra spraw zagranicznych, aby im przysłał innego księcia. (Krok ten bojarów, jeśli prawdziwa o nim jest wiadomość, byłby zupełną zdradą kraju, bo wezwaniem obcego rządu do mieszania się w sprawy wewnętrzne; zdradą dążeń rumuńskiego narodu do niezależności, bo gdy nawet konwencya paryska zezwoliła, aby sobie sam naród rumuński rządcę wybierał jak się też stało, gdy wybrał księcia Cuzę, i gdy następnie wszystkie kroki Rumunii skierowane były do uzyskania większej niezależności, — prośba, aby Porta nadała rządcę Rumunii, jest wprost przeciwną temu narodowemu kierunkowi i dla prywaty wywraca nawet połowiczną niepodległość kraju. Dla tego trudno prawie wierzyć, aby bojarowie wołoscy tak dalece zaparli się miłości kraju. W przeciwnym razie, prośba ich żadnego nie mogłaby mieć skutku i przypomniałaby tylko bajkę o żabach proszących Jowisza o króla. P. R. Wieku.) Patryarcha carogrodzki Sofronius zażądał od metropolity wołoskiego Nifora, aby udał się osobiście do ks. Cuzy i zagroził mu karą kościelną, jeśli będzie trwał w swych zamiarach heretyckich. (Idzie o to, aby klasztorom greckim intrygującym na korzyść Rosyi dobra pozostawiono i aby ks. Cuza nie skłaniał się do katolicyzmu. P. R. W.)

Przegląd polityczny.

Ze wszystkich stron Kongresówki i Litwy otrzymujemy znów świeże wiadomości o licznych i krwawych egzekucyach; lecz trudno się dowiedzieć o nazwisku nawet traconych, gdyż „pacyfikacya" kraju odbywa się teraz ciszej i nie ogłaszają nazwisk wieszanych i rozstrzeliwanych, nie wspominają nawet o tysiącach deportowanych. Mimo tego uspakajanie stryczkiem i kulą jest w całej pełni. W Radomiu powieszono 16 t. m. Dąbrowskiego rodem z Galicyi, który służył jako oficer w szeregach powstańczych; z Końskich i ze Suwałk mamy także doniesienia o świeżych egzekucyach, lecz korespondenci nie mogą podać nazwisk osób straconych, gdyż nie były one miejscowe a o egzekucyi żadnego nie dano ogłoszenia. *Wiestnik Wileński*, który jednę co dziesięć egzekucyj ogłasza, donosi znów w numerze z 21 t. m., iż w Mohilewie rozstrzelano 10 t. m. Michała Oskierkę obywatela z Mińskiego za to „że od początku powstania — jak mówi doniesienie moskiewskie — zostawał w stósunkach z członkami litewskiego rewolucyjnego komitetu, a potem był naczelnikiem mińskiego województwa." Z świeżych deportacyj wspomnimy o wywiezieniu w głąb Rosyi pani Grabowskiej, żony zmarłego Dyrektora Komisyi Oświecenia, Michała Grabowskiego, która od przeszłego roku była honorową opiekunką instytutu naukowego żeńskiego w Warszawie, zostającego pod protekcyą carowej; deportowano ją za to, iż kilka uczennic śpiewało pieśni patryotyczne. — Korespondenci z Warszawy i z prowincyj Kongresówki do dzienników niemieckich, jak do *Danziger Ztg.*, *Schlesische Ztg.* a nawet *Posener Ztg.* donoszą o zamęcie w stósunkach społecznych, spowodowanym przez podżegającą dążność, w jakiej ogłoszono ukazy; piszą, że w wielu miejscach czeladź dworska porzuciła zupełnie roboty i żąda gruntów, z powodu, że podżegacze rosyjscy twierdzą, iż car wszystkim grunta nadał. Korespondenci niemieccy uskarżają się szczególniej na Milutina, Czerkaskiego i jego partyę, że wszystko burzą i wywracają, że Berg jest przerażony ich czynnością, że coraz większy zamęt jest w okręgach rządowych, bo dwie te partye, panslawistyczna i niemiecko-rosyjska walczą ze sobą, i walkę przeniosły do Petersburga. Co do nas, wskazaliśmy, iż system obu partyj: pacyfikacyjny Berga i rusyfikacyjny Milutina, dążą do jednego celu, do zniszczenia kraju, lecz oględniejszy jen Berg, takich chce używać w tym celu środków, któreby w oddźwięku swym nie wywołały burzy w samej Rosyi.

Sprawa duńsko-niemiecka postąpiła w dniach ostatnich znaeznie, jeżeli damy wiarę wiadomościom rozszerzonym głównie przez telegramy niemieckie, iż rządy angielski i francuski nietylko uznały traktat londyński za upadły co zdaje się pewnem, lecz nawet godzą się na oddzielenie Holsztynu i południowego Szlezwiku od Danii. Mniemamy, że ta druga wiadomość jest nieco przesadzoną, i że prawdopodobniej Anglia i Francya godząc się na zaniechanie traktatu londyńskiego, postanowiły przyjąć za zasadę odwołanie się do życzeń ludności księstw Zaelbiańskich, i że w tem postanowieniu ujrzały już dzienniki niemieckie zgodę mocarstw zachodnich na oderwanie południowego Szlezwiku i Holsztynu od Danii. Lecz niektóre dzienniki niemieckie nie zadawalniają się już oderwaniem Holsztynu i południowego Szlezwiku, i np. *National Ztg.* z 24 t. m. woła już, że całe oba księstwa stanowią nierozdzielną jedność, zrosłą wiekami. Twierdzą, że do uznania traktatu londyńskiego za upadły, skłoniło ministrów angielskich oświadczenie królowej, która, gdy po burzliwej konferencyi 17 t. m. zawiadomioną została przez lorda Russela, iż może za skończeniem się rozejmu, trzeba będzie posłać flotę angielską na pomoc Danii, odpowiedziała, że na to nie zezwoli, i że raczej do steru rządu powoła partyę manchesterską. Równocześnie jednak niektóre dzienniki angielskie donoszą, iż cała flota kanałowa otrzymała rozkaz być w pogotowiu do wypłynięcia, co może być tylko próżną groźbą, jakich rząd angielski dla ułatwienia układu używa.

Ostatni zwrot sprawy szlezwicko-holsztyńskiej, wiadomość, jakoby Francya i Anglia przyzwoliły na oddzielenie zupełne Holsztynu i południowego Szlezwiku od Danii napełnia radością dzienniki wiedeńskie z 25 t. m. które w uniesieniu nie wchodzą bliżej, czy ta wiadomość jest prawdziwa. Uważają one już rozwiązanie sprawy duńskiej za rzecz pewną. *Ost D. Post* przypomina wprawdzie, że Księstwa Zaelbiańskie mają prawo do „nierozdzielności", ale sama nie wierzy, żeby północna część Szlezwiku miała na nowo wzniecić wojnę. *Wanderer* także widzi już na tronie Księstw szlezwicko-holsztyńskich księcia Augustenburgskiego. Niepokoi go tylko myśl, że księstwo szlezwickie ma być rozdzielone. Ministeryalny *Botschafter* pisze, że domyśly jego jakie podawał w ostatnich dniach w sprawie duńskiej sprawdzają się, że Austrya staje na stanowisku polityki Związku niemieckiego, a polityką tą jest: odłączenie Księstw od Danii i połączenie ich pod jednem berłem. Co do rozstrzygnięcia pytania sukcesyjnego, *Botschafter* nie wątpi, że ono nastąpi na korzyść ks. Augustenburgskiego.

Dzienniki francuskie z 23 t. m. zajęte są trudnościami rozwiązania sprawy duńsko-niemieckiej. *La France* podaje niektóre udzielone sobie szczegóły z ostatniego posiedzenia konferencyi, ktore atoli dzisiaj historyczną już tylko mają wartość. — W Algieryi powstała większa część pokolenia Flittasów w prowincyi Mostaganem. Dnia 15 t. m. uderzyło 2500 tych powstańców na pułkownika Lapasset, który po długiej walce, ze znacznemi z ich strony stratami, odeprzeć ich zaledwie zdołał. Następnie uderzyli oni na Zamora, a odparci nie ponowili ataku, ale dotąd oblegają stojącą tam załogę francuską. Widać ztąd, że powstanie nie ogranicza się na samej południowej części Oranu, jak z początku twierdzono. Jenerał Deligny pod Chabel-Abmar pobił 13 t. m. 3600 Arabów pod dowództwem marabuta Si-Mohamed-ben Hamza, a nazajutrz zajął Stitten, zkąd miał udać się do Geryville a następnie do Kreneg-el Souk. 12ty pułk liniowy przeznaczony do Algeryi, 23 t. m. miał wyruszyć z Paryża. W Tunisie położenie staje się coraz bardziej naprężone. Powstanie w sile kilkunastu tysięcy ludzi stoi pod stolicą, w której bej na całą obronę ma 7 do 800 źle ubranych, źle uzbrojonych, niepłatnych i niechętnych żołnierzy. Tylko obecność europejskich pełnomocników w mieście i eskadr europejskich w porcie wstrzymuje powstańców, że nie zajęli dotąd siłą Tunisu, który prawdopodobnie chcą ogłodzić, a nawet wodociągi już popsuli. W każdym razie zdaje się, iż rząd francuski wysyłając resztę śródziemnej floty i wojsko do Tunisu, ma raczej na celu utrzymanie przewagi swego wpływu na wybrzeżach afrykańskich, niż samo bezpieczeństwo zamieszkałych tam swoich poddanych. Utrzymują, że znienawidzony pierwszy minister beja podał się znów do dymisyi, — zdaje się jednak, że w nadziei, iż bej dymisyi tej nie przyjmie.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 25 maja Jak już przed kilku tygodniami pod rubryką *Wiadomości handlowe* donosiliśmy uregulowanie, koryta Wisły i Sanu, o ile rzeki te stanowią granicę Galicyi i Królestwa Polskiego, było przedmiotem długich korespondencyj obu rządów. Obecnie rzecz ta zdaje się zbliżać do rozwiązania. Jak się dowiadujemy, obydwa rządy ces. austr. i król. polskiego wysadziły mięszaną komisyą, która po naocznem obejrzeniu rzek tych ma ułożyć zasady, któremi obydwa rządy przy budowlach wodnych kierować się mają. Komisya ta, którą z ramienia ces. austr. rządu składają pp. Echkard radca namiestnictwa p. Weks inspektor sekcyi budownictwa w ministeryum stanu oraz p. Potocnik nadinżynier departamentu budownictwa przy komisyi namiestniczej w Krakowie— zaś z ramienia rządu Królestwa Polskiego p. Kolberg inspektor głównej komisyi dróg i mostów oraz p. Wierzbowski szef sekcyi nawigacyjnej — przedwczoraj opuściła Kraków udając się Wisłą aż pod Zawichost statkiem umyślnie w tym celu przygotowanym. Po zbadaniu koryta Wisły komisya uda się w celu zbadania koryta Sanu w obwodzie rzeszowskim, gdzie w pasie kilkumilowym rzeka ta stanowi granicę między Galicyą a Kongresówką.

— Tutejszy c. k. sąd wojskowy rozporządzeniem datowanem 30 kwietnia r. b. do Nr. 340 zawiadamia, iż wzbronionem zostaje nadal rozpowszechnianie ryciny, rysowanej przez D. T. Piątkowskiego a odbitej w litografii »Czasu«, wyobrażającej miasto Miechów po spaleniu w r. 1863, — a to jako stanowiącej wykroczenie przeciw publicznej spokojności i porządkowi, przez podniecanie do nieprzyjaźni przeciw narodowościom, wedle §. 559 kod. wojsk. albo §. 302 kod. cyw.

— C. k. wyższy sąd krajowy pod datą 3 t. m podaje do publicznej wiadomości, iż w. c. k. ministerstwo sprawiedliwości w porozumieniu z w. ministerstwami stanu i finansów reskryptem z dnia 24 kwietnia r. b, l. 3357 zezwoliło wyjątkowo dla miejsca kąpielowego Krynica w obw. sandeckim na zaprowadzenie księgi gruntowej, w którą to księgę jednakże jedynie parcele gruntowe, które z tabuli galicyjskiej, mianowicie z rubryki własności dóbr Krynicy przyległość państwa funduszowego Muszyńskiego stanowiących, stósownie do istniejących przepisów wyłączone zostały, wpisywane być mogą.

— C. k. władza obwodowa w Przemyślu wezwała edyktem księcia Adama Sapiehę do powrotu w trzech miesiącach i do usprawiedliwienia swej nieobecności — w przeciwnym razie ma być traktowany wedle patentu o wychodźcach.

— Z Przemyśla donoszą: W nocy z 18 na 19 b. m. w chwili gdy nadchodził pociąg towarowy ze Lwowa, spłoszyło się ze stada wołów, przygotowanych do transportu, kilkanaście sztuk, z których 3 wpadłszy na kolej, zostały formalnie zgruchotane. Przez to wyskoczyło z szyn ośm wagonów, ale nie poniosły zbyt wielkiego uszkodzenia.

— Dnia 18 b. m. w południe powstał pożar w miasteczku Glinianach w obwodzie złoczowskim w domu komisarza straży finansowej na przedmieściu »Zastawie«, i przy silnym wietrze zgorzało w przeciągu godziny 23 domów. Przyczyna tego nieszczęścia i wielkość szkody nie są jeszcze znane.

— Dnia 24 maja był stan atmosfery bardzo zmienny; przed południem wicher od zachodu, parę razy deszcz, raz nawet krupy, a po południu śniegu płatki, ku wieczorowi pogoda; cały dzień chłodny, temperatura postąpiła od + 3° 0 tylko do + 5°.8; barometr szybko się podnosił i dosięgł o godzinie 2 po południu 328''',97, a o 10tej wieczór 329''',80, o 6tej rano 25go 329''',97; o tym samym czasie stała temperatura na + 3°.6 R.

GOSPODARSTWO, PRZEMYSŁ i HANDEL.

Peszt 22 maja. W okolicy północno zachodniej Węgier stan gospodarstwa coraz się więcej pogarsza. Drobni właściciele ziemscy, którzy w górzystych i mało urodzajnych zachodnich stokach Karpat, od dawna już ledwie się utrzymać mogli, nie mogą dłużej podołać klęskom nieurodzajów ciągłych, i ciężarom podatkowym. Ztąd pochodzi, że nieustannie nowe posiadłości wystawiane są na licytacye i obawiać się trzeba, że cała ta część kraju przejdzie w obce ręce. W niektórych miejscach, egzekucye nie ustają, a gospodarstwa włościan kie często cztery i pięć razy licytowane, nie znajdą kupców. Do tego jeszcze zaraza na bydło wyrządziła wielkie szkody, a zbiór owoców, który szczególnie w powiecie hradyskim pokrywał zwykle podatki, już kilka lat wypadł niepomyślnie.

Redaktor odpowiedzialny i wydawca,
FELIKS WASILEWSKI.

Kurs papierów i pieniędzy.

Kraków 25 maja. *Monety.*	płacą	żądają
100 złr. sr. w. a. złr.	113¼—	114¼—
100 rub. bil. bank. złr.	160 —	162 —
„ „ sr. obr. na bil. rub.	109 —	111 —
„ talarów prus. złr.	170 —	172 —
1 duk. waż. a. lub hol.	5 35	5 45
1 półimperyał ważny	9 30	9 43
1 napoleondor . . .	9 13	9 26
Papiery publ. procent.		
100 w list. za. gal. n. b. k.	74¼—	75 —
100 w list. zal. ga. st. b. k.	78 —	79 —
100 ob. ind. krak. z b. k.	73½	74½—
100 ob. po. na. au. z 1854 prócz war. bież. kup.	80 —	81 —
1 akc. ko. że. ga. bez k.	216½—	218½—
100 w list. za. pol. z wart. bez kup. złp.	94	95

Wiedeń 25 maja tel.	złr.	cent.
5% Metaliki	72	60
5% Pożyczka narod. .	80	35
Akcye banku wiedeńs. .	784	—
„ „ kredyt.	196	30
Losy 5% z r. 1860 . .	96	20
Srebro	113	75

	złr.	cent.
Londyn, 10 funt. sterl.	113	90
Dukat pojedynczy. .	5	44½

Wiedeń 24 maja . .	płacą	żądają
5% Metaliki na wal. z.	68 65	68 75
5% Pożyczka narod. .	80 —	80 20
„ Metaliki na m. k. .	72 50	72 70
„ Obl. indemn. galic.	73 40	73 60
Listy zastawne.		
5% Banku nar. 6-letnie	— —	— —
„ „ „ 10letnie	101 —	101 20
„ „ „ 12mies.	— —	— —
„ „ „ losowane	86 80	87 —
4% galicyjskie z. n.	72 75	73 25
Pożyczki loteryjne.		
Losy pożycz. z r. 1839	152 75	153 25
„ „ „ 1854	91 80	92 10
„ „ „ 1860	95 75	95 90
„ „ „ 1864	95 75	95 85
„ Como-Renten . .	17 50	18 —
„ kredytowe . .	130 50	130 75
„ tryest. na 4½ %	109 —	110 —
„ żegl. par. na Dun.	87 50	88 —
„ ks. Esterhazego	94 —	95 —
„ ks. Salm . .	31 25	31 75

	Diskonto miejsc	płacą	żądają
Losy ks. Palfy . . .		29 25	29 75
„ ks. Klary . . .		28 —	28 50
„ hr. St. Genois .		29 25	29 75
„ miasta Budy . .		28 50	29 —
„ ks. Windischgr. .		18 50	19 —
„ hr. Waldstein . .		19 50	20 —
„ hr. Keglevich . .		12 50	13 —
Akcye bank. i przem.			
Banku narod. austr. .		784 —	786 —
Zakładu Kredytowego .		193 80	194 —
Żeglugi par. na Dunaju		445 —	446 —
Kolei półn. Ferdynan.		1839	1841
„ rządowej fr.-a.		184 25	184 75
„ galicyjskiej . .		217 —	217 50
Kursa zagraniczne (3-miesięczne)			
Amster. 100 złh.	5	— —	— —
Augsb. 100 zł. nr.	4	97 —	97 —
Berlin 100 tal. „	4½	—	—
Frankf. n. M. 100	3½	97 —	97 25
Hamb. 100 mark.	4	86 —	86 15
Lipsk 100 talar.	5	— —	—
Londyn 10 funt.	3	114 35	114 70
Paryż 100 frank.	6	45 30	45 40

Waluty:	płacą	żądają
Cesars. korony . . .	15 75	15 80
„ pół korony . .	—	— —
„ dukaty na wagę	5 46	5 47
„ „ obrączk.	5 45$\frac{5}{10}$	5 46$\frac{5}{10}$
Złoto al marco . . .	5 43	5 44
Napoleondory . . .	9 22	9 23
Suwereny	16 05	— —
Fryderyki	9 70	9 75
Luidory	9 40	9 45
Suwereny angielskie .	11 57	11 60
Imperyały rosyjskie .	9 40	9 43
Srebro	113 75	114 25
„ kupony . . .	114 —	114 50
Talary związkowe . .	1 71$\frac{5}{10}$	1 72
Pruskie bilety kas . .	1 71$\frac{5}{10}$	1 72
Lwów 23 maja . .		
Dukat holenderski . .	5 39½	5 43½
„ austryacki . .	5 41½	5 47
Półimperyał rosyjski .	9 35	9 43½
Rubel srebr. rosyjski .	1 79½	1 82
Talar pruski . . .	1 71	1 72½
Listy gal. b. kup. w. a.	72 98	73 63
„ „ „ „ m. k.	76 63	77 29
Obligi indemn. b. kup.	73 35	74 23

	płacą	żądają
Pożyczka nar. b. kup.	79 75	80 63
Akc. kol. gal. b. kup.	216 50	219 —
Warszawa 21 maja.		
Półimperyały . rubli	—	—
Obligi skarbowe „	— —	85 94
kupon „	—	— —
Listy zast. III okr. „	13 88⅙	13 91⅙
kupon. „	— 24⅚	— —
Akcye kolei żel. warsz.-wiedeń. „	78 —	— —
Akcye kolei żel. warsz.-bydg. „	— —	87 —
Wrocław 24 maja		
Banknoty austryac.	87⅓—	87⅝—
Polskie bilety bank.	84⅚	85¼
„ Listy zastawne	— —	78½
Poznań. List. zast. 4%	—	95$\frac{7}{12}$—
„ „ „ 3½ %	—	—
Obligi kolei krak.-szl.	—	—
Paryż 23 maja		
Renta	66	70
Londyn 23 maja		
Konsole	—	

INSERATY.

(62) (1)

NOWE LOSY
loteryi rządowej.

Już na dniu 9 czerwca b. r. rozpocznie się ciągnienie **losów rządowych** w przeciągu półrocza sześć razy losowanych.

Za 7 złr. a. w. za cały los,—3 złr. 50 c. a. w. za pół losu i 1 złr. 80 c. za ćwierć, można wygrać 175,000, 105,000, 70,000, 35,000, 17,500, 14,000 i t. d.

W loteryi tej nie masz *żadnych* nihilów, a w przeciągu sześciu miesięcy prawie na połowę losów przypada powyższa wygrana.

Podpisany uzyskawszy od rządu sprzedaż tych losów, uprasza o bezpośrednie zamówienia.

A. Grunebaum,

Kantor: Schäfergasse N. 11, **Frankfurt nad Menem**.

Ze względu na wielkie widoki wygranych a małe wkładki, pokup na losy te powinien być znaczny, dla tego uprasza się o **spieszne obstalunki.** *Wykazy wygranych niemniej plany, rozsyłają się gratis, równie jak i wszelkie informacye jak najchętniej udzielane będą.*

Wypłata wygranych nastąpi w srebrze lub złocie, wpłaty zaś w austr. banknotach, lub kuponach. O zamówienia wystósowane w języku niemieckim lub francuskim uprasza się.

---

(43) (5-9)

SKŁAD
igieł do szycia fabryki W. Hagera

w Wiedniu Lichtensteg N. 4.

poleca:

Igły do szycia maszynowego wszelkich systemów.
— prawdziwe angielskie.
— z niebieskiemi i złotemi uszkami.
— z elipsowemi albo owalnemi uszkami.
Mourning-email i Steel-Pins.
Szydełka i do kanwy iglice.
Szpilki do szalów.
Szpilki ze szklannemi główkami.
Szpilki karlsbadzkie.
— podwójne.
Druty do pończoch.
Naparstki.
Haftki.
Przybory szwackie i stósowne do tego przedmioty.
Ceny fabryczne.

Obstalunki odbierać można za złożeniem należytości na poczcie (gegen Postnachnahme).

---

(59) Nakładem Księgarni (1-2)

FRANCISZKA GRZYBOWSKIEGO

w Krakowie

wyszły i są do nabycia po wszystkich Księgarniach:

WŁAD. ŻELEŃSKIEGO nowe pieśni
1) *Spotkanie się nasze gdzieś daleko*
2) *Zakochana* } . . . . 50 kr.
3) *Pajęczyna* . . . . 50 kr.

FONTILLE E. *Adam Mickiewicz rys biograficzny* . . . . . . 1 Złr.
Kilka rysów z żywota Kat. ze Schrederów Sowińskiej i jej pogrzeb, cena zniżona . . . . 10 kr.
DELIÈRE. Ks. *Obraz Narodowego kościoła* według zeznań prawosławnego popa ruskiego . . . . 60 kr.
SIEMIEŃSKI L. *Dyplomata polski* 19go wieku Ks. A. Czartoryski 1 Złr.
Obraz towarzystwa demokratycznego polskiego . . . . 75 kr.
TURSKI J. *Życie bez jutra* . . . . 1 Złr.

---

(58) KSIĘGARNIA (1-2)

FRANCISZKA GRZYBOWSKIEGO

w Krakowie

otrzymała na główny skład następujące książki:

Skarbczyk Polski. Historya Polski opowiedziana wierszem i prozą ozdob. 100 drzeworytami . . . . Zlp. 13 gr. 10.
Obrazki z życia bogobojnych Polaków i Polek z rycinami przez J. Smigielską . . . . Złp. 9.
Polska ziemia w obrazach przez Lenartowicza . . . . . . Złp. 4.
Krótkie wiadomości z dziejów Polski ozdob. 45 rycinami Królów, Książąt i Hetmanów Polskich . . . . Złp. 5.

Powyższe dzieła poleca się na nagrody i podarki dla uczącej się młodzieży.

Abecadlnik historyczny polski illustrowany kolor. większy . . . Złp. 8.
„ „ „ „ „ mniejszy . . Złp. 5.
„ „ „ „ czarny „ . . . Złp. 4.
Podole, Wołyń, Ukraina . . . . Złp. 4.

(N. 61) Już na dniu 15 czerwca rozpocznie się losowanie (1—6)

Najnowszej pożyczki rządowej

która zawiera ogółem 400,000 wygranych a między temi pięć po 60,000, ośm po 50,000, cztery po 45,000, czternaście po 40,000, trzynaście po 35,000, sześć po 32,000, czternaście po 30,000, cztery po 25,000, dwadzieścia dwie po 20,000, ośm po 18,000, cztery po 16,000, trzynaście po 15,000—10,000, cztery po 6,000, ośm po 5,000, czterdzieści ośm po 4,000, pięćdziesiąt sześć po 2,000, sto dziesięć po 1,000, aż na dół do 17 złr. które każda obligacya wygrać może.

Los ważny na ciągnienie d. 15 czerwca b. r. kosztuje 1 złr., 6 losów 5 złr., 13 losów 10 złr., 28 losów 20 złr. w banknotach. Każdy z wpłatą 1 złr. kwoty powyższe wygrać może.

Zlecenia będą jak najakuratniej za przysłaniem należytości spełnione, jak niemniej urzędowe wykazy wygranych stronom interesowanym przesłane.

Aby wszelkim wymogom w swoim czasie zadość uczynić, podpisany dom handlowy uprzywiljowany do przedaży obligacyj rządowych uprasza o jak najspieszniejsze zamówienia.

Adolf Beuschl w Frankfurcie nad Menem.

---

(50) (2-3

ZUPEŁNA WYSPRZEDAŻ
POWOZÓW

w połowie cen fabrycznych

Fortepiana zaś po znacznie zniżonych cenach, to jest po takich, po jakich dotąd nigdy sprzedawanemi na naszym placu nie były.

Inne zaś przedmioty jak **Meble** drewniane, żelazne wyroby z cynku, blachy, żelaza, **lustra, ramy, żerandole, materace** i t. d. po zadziwiająco niskich cenach.

Wchodzę we wszelkie umowy.

Kazimierz Henisz.

LECZENIE
chronicznej podagry
przez oczyszczenie ciała od merkuryuszu, także i wyleczenie reumatyzmu.

Podpisany cierpiał przez lat 12 na podagrę. 12to tygodniowa kuracya jodowa, dwuletnie używanie kąpieli budzieńskich, wody w Gräfenbergu, dietetyczne i rozmaite inne kuracye nie wywołały pożądanego skutku, przeciwnie choroba która przez 7 lat tylko w obydwóch goleniach się mieściła, rozszerzyła się w końcu w ramiona i nogi od kolan aż do palców u nóg, połączone z okropnemi bólami w kościach i stawach,— również uformowały się kilka narości kościowych, i podobnych innych.

Znalazłszy w pomienionej tu kuracyi **zupełne** wyzdrowienie, mam sobie za obowiązek cierpiącej ludzkości podać sposobność, by ciało z merkuryuszu i innych szkodliwych części oczyścić, wyżej wspomnionych narości pozbawić i w kilku tygodniach porzuciwszy kule na zdrowych nogach stanąć; jakkolwiek i wolne pilnowanie do celu prowadzi; jednak trzymający się ściśle podług przepisanej metody prędzej zdąży do tego, przyczem ani się nie zażywa, ani też żadnej dyety nie zachowuje; w tenże sposób leczy się także fluksye w głowie, uszach, ustach lub innych częściach ciała się znajdujące; przeciwnie gdzie choroba wymieniona przeszła w cierpienie nerwowe, radykalne wyleczenie jest niemożebnem, jednak uśmierza chorobę na kilka miesięcy i sprawia ulgę większą jak wszelkie kąpiele i kuracye.

Istnieje właściwy ból głowy, attakujący tylko jednę połowę tejże, z którego to powodu **jednostronnym** bólem głowy się zowie; ból ten do rozpaczy prowadzący również wyleczonym zostaje.

Dzieło dotyczące wspomnionej kuracyi ściśle zebrane w niemieckim lub francuskim języku za niefrankowaną przesyłką 10 złr. w. a. w tenże sposób odesłanem będzie.

Karol Tollhonni
(56-2-6) we własnym domu pod L. 459 w Szt. Endre w pobliżu Budy na Węgrach.

Tanie i dobre zegarki pod gwarancyą

w obfitym i od lat 50 już istniejącym składzie

F. BRUTMANN & SYN

w Wiedniu, Stadt, Kärntnerstrasse 55 naprzeciw nowego domu Opery, przy kupowaniu jako też przy wszystkich reparacyach do

Roku jednego gwarancya

Srebrne cylindry o 4ch kamieniach . . od 13 — 16 złr.	Srebrne ankrowe o 13tu i 15tu kamieniach . od 22 — 30 „
„ „ o 4ch i 8miu kamieniach z złotemi brzegami . . . od 16 — 20 „	Złote ankrowe z podwójnemi kopertami o 13 i 15 kamieniach . . od 26 — 36 „

Złote zegarki z Nr. 3 złota

Złote damskie cylindry o 4ch i 8miu kamieniach od 36 — 50 „	„ ankrowe o 13 i 15 kamien. . . . . . od 46 — 80 „
„ z podwójnemi kopertami o 4ch i 8miu kamien. od 55 — 85 „	„ z podwójnemi kopertami 70 — 100 „
Złote cylindry o 4ch i 8miu kamien. . . . . od 36 — 50 „	Opakowanie 40 cent.

Obstalunki za przesłaniem zaliczki i złożeniem resztującej należytości na poczcie uskutecznione będą.
(2-3) (51)

Wielki skład pendułowych zegarow
własnej fabryki, których ceny i wzory na żądanie gratis przesłać nie omieszkam.

Najnowsze
wielkie losowanie pieniężne
2ch milionów **650,000** Marków,

w którem **tylko wygrane** będą wyciągnięte za zezwoleniem i gwarancyą Rządu Państwa.

Między 17,9000 trafnemi znajdują się główne trafne po marków 250,000, 150,000, 100,000, 50,000, dwa po 25,000, dwa po 20,000, dwa po 15,000, dwa po 12,500, dwa po 10,000, jeden na 7,500, pięć po 5,000, siedm po 3,750, 85 po 2,500, 5 po 1,250, 105 po 1,000, 5 po 750, 130 po 500, 245 po 250, 11,000 po 117 & &.

Oryginalny los kosztuje . . .	7 złr. — c. w. a.
Pół losu	3 „ 50 „ „
Dwie czwarte części	3 „ 50 „ „
Cztery ósme części	3 „ 50 „ „

Ciągnienie zaczyna się 9 czerwca.

Moje godło handlowe znane dostatecznie, z powodu **wielu i częstych u mnie największych trafnych wypłacanych,** zostaje niezmienne i utrwalone:

„Boskie błogosławieństwo u Cohna!“

Zamiejscowe zamówienia z załączeniem wszelkiego rodzaju **pieniędzy papierowych** lub **marek listowych** uskuteczniam sam do **najdalszych** okolic **spiesznie** i z **dyskrecyą;** a **listy ciągnienia** i **pieniądze wygrane** przesyłam zaraz po ciągnieniu.

Laz. Sams. Cohn.
[53] Bankier w Hamburgu. (2-5)

60) (1-5

DRUKARNIA
POD GWIAZDĄ

w Rynku przy ulicy Wiślnej w Krakowie.

Niżej podpisany otrzymawszy zupełną koncesyę drukarską, przyjmuje do druku wszelkie płody literatury, jako i inne wszelkie roboty tyczące się druku, t.j. tabelle różnej wielkości, książki do modlenia, bilety wizytowe i adresowe, kartki pogrzebowe, ogłoszenia i t. p. po umiarkowanych cenach, polecając się łaskawym względom Szanownej Publiczności.

Józef Bensdorff.

KĄPIELE
ZIOŁO - PAROWE
i z czystej pary z zastósowaniem hydropatyi,
w pałacu zwanym Wielopolskich przy ulicy Grodzkiej.

Ciągłe doświadczenia przekonywają, iż te są środkiem nader skutecznym i prawie niezawodnym, mianowicie w chorobach: *artrytycznych*, *reumatycznych*, *skrofułach*, *paraliżu*, *w chorobach skórnych*, *syfilitycznych*, *merkuryalnych*, *żółciowych i wątrobianych*, *macicznych*, w tak zwanych *chorobach kołtunowych*, *hemorojdalnych*, *katarach wewnętrznych i zwykłych*, *w kurczach*, *zatkaniach trzewiów brzusznych*, *osłabieniach ogólnych* lub *miejscowych*, i wielu innych.

Codziennie otwarte od godziny 6tej rano do 7mej wieczór.

Bliższych informacyj udzielić może: Dyrektor kąpieli Zioło - parowych
[47] (5-6)

Lucyan Wierusz **Kowalski.**

HANDEL BŁAWATNY
STANISŁAWA ZAWADZKIEGO
w Krakowie

Otrzymawszy świeże **okrycia** damskie *wełniane i jedwabne*, poleca sprzedaż takowych po *cenach umiarkowanych;* wszelkie zaś *okrycia poprzednio sprowadzane*, sprzedawane będą *ze znaczną stratą;* nadto **Materye** *jedwabne, wełniane i bawełniane na suknie damskie*, sprzedaje *po cenach zniżonych, wszelkie kolorowe ze stratą;* tudzież utrzymuje *znaczny* **wybór kołder wełnianych i wodę kolońską** *Maryi Klementyny Martin.*
[36] [8]

Nakładem *Ign. Lipczyńskiego i S. Samelsona.* W drukarni *Franciszka Ksawerego Pobudkiewicza.*